



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

8 luty 2015

Nr 2 / 113



fot. Jan Janicki



fot. Jan Janicki

8 luty

Piąta Niedziela zwykła.

10 luty

Wtorek. Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy.

11 luty

Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.

14 luty

Sobota. Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa - patronów Europy.

15 luty

Szósta Niedziela zwykła.

17 luty

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie Świętych Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP.

18 luty

Środa Popielcowa.

21 luty

Sobota po Popielcu. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Piotra Damianiego, biskupa i doktora Kościoła.

22 luty

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu.

23 luty

Poniedziałek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Polikarpa, biskupa i męczennika.

1 marzec

Druga Niedziela Wielkiego Postu.

4 marzec

Środa. Święto św. Kazimierza, królewicza.

7 marzec

Sobota. Dzień powszedni albo wspomnienie dowolne św. Perpetuy i Felicyty, męczennic.

8 marzec

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu.

11 Lutego, Matki Bożej z Lourdes - Dzień Chorego

Choroba. Co to jest? Brak zdrowia, powiadają. Zaburzenie funkcjonowania organizmu - mówią podręczniki.

A przecież każdy z nas wie, że choroba oznacza ból, słabość i bezradność. Niezależnie od przyczyny pojawia się niepewność i lęk.

Potrzebujemy wtedy szybkiej, jasnej diagnozy i skutecznego leczenia. To niestety nie zawsze jest możliwe i to już niezależnie od jakości naszej medycyny - czasem terapia nie przyniesie zdrowia.

Czego chory potrzebuje wtedy najbardziej? - Drugiego człowieka.

Potrzebna jest pomoc w pielęgnacji. Ale czasem wystarczy tylko być.

Chory czeka na głos, na dotyk dłoni, na telefon. Na chwilę rozmowy.

Owszem, często te potrzeby zabezpieczane są w ramach najbliższej rodziny, ale ileż razy, albo rodzina pracuje, albo jest daleko, albo zwyczajnie chorego nie rozumie.

Wołam do sąsiadów, przyjaciół, kolegów, znajomych - rozejrzyjmy się, może ktoś czeka na nasz telefon, nasze odwiedziny?

Zapytasz - czemu mam to robić, czy mi za to zapłacą?

Odpowiem tak bardzo po ludzku - czyń drugiemu, co tobie jest miłe. Sądziś, że nie zachorujesz? Ktoś, kiedyś może przyjdzie ci z pomocą?

Odpowiem też na Twoje pytanie inaczej.

Pan Jezus na Krzyżu powiedział - Pragnę.

I nie oznaczało to tylko Jego fizycznego pragnienia.

Pragnie miłości. Czeka na każdy odruch dobra tak, jak na Golgocie czekał na kroplę wody.

Z.P.

8 lutego 2015 r.**Piąta Niedziela zwykła**

Job 7, 1-4. 6-7

Ps 147A (146), 1-2. 3-4. 5-6 (R. por. 3a)

1 Kor 9, 16-19. 22-23

Mk 1, 29-39

Jezus uzdrawia i wypędza złe duchy**15 lutego 2015 r.****Szósta Niedziela zwykła**

Kpł 13, 1-2. 45-46

Ps 32 (31), 1-2. 5 i 11

1 Kor 10, 31 11, 1

Mk 1, 40-45

Uzdrowienie trędowatego

Adoracja to oczekiwanie na Boga w milczeniu

Adoracja jest bardzo ważną formą modlitwy w życiu duchowym człowieka, który pragnie przebywać z Bogiem i oddawać Mu cześć. Ponadto, dla chrześcijanina jest zawsze wyznaniem wiary w Jego obecność w Najświętszym Sakramencie. Konsekwencją zaś tego aktu jest wzrost wiary, pobożności i zaufania do Pana Boga. Zdajemy sobie sprawę, że to nie jedyny zysk tej formy uwielbienia i hołdu jaki składamy Bogu w Trójcy św. Jedynemu. Podczas adoracji, rzeczywista bliskość i obecność Pana Jezusa dokonuje przemiany naszego życia, chociaż tak naprawdę nie zdajemy sobie z tego sprawę w pełni i nie jesteśmy świadomi, na ile się to w nas realizuje. Osobisty kontakt z żywym Jezusem obecnym pod postacią chleba, zjednoczenie z Nim, inspiruje do tego, by powiedzieć za św. Pawłem *„Teraz już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus”* (Ga 2,20). Rozwijając myśl apostoła, nie będzie nadużyciem twierdzenie, że wówczas też doświadczamy namiastki tej tajemniczej wymiany, w której otrzymujemy dostęp do życia Bożego, a jaka została zapoczątkowana w sakramencie chrztu. Oprócz już wymienionych korzyści, adorujący również uczy się miłości od Chrystusa, którego czci, a który nią obdarowuje, by kochał jak On. Jezus obecny w Eucharystii, którego gloryfikujemy podczas adoracji uzdrawia i uwalnia od zła, bo tylko On zbawia, On ma moc zgładzić grzech i uświęcić. Przebywając w Jego obecności, fascynując się Nim, ubóstwiając Go, upodabniamy się do Niego.

„Pięknie jest zatrzymać się przed Chrystusem, obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości” te słowa św. Jana Pawła II zachęcają, byśmy nie marnowali okazji, jakimi są te chwile podczas których możemy przebywać z Jezusem obecnym w Eucharystii i adorować Go indywidualnie albo wspólnotowo. Upaść na kolana i otoczyć go uwielbieniem oraz zadbać o ciszę, która oprócz modlitw i śpiewów na adoracji jest najważniejsza. Cisza jest tą wartością, w której Bóg mówi wprost do serca człowieka. W czasie adoracji ciszy musi być więcej niż słów.

Kościół daje nam wiele sposobności do adoracji. Jedną z nich jest 40-godzinne nabożeństwo poprzedzające i przygotowujące na okres Wielkiego Postu. Właśnie taki czas modlitewny obecnie przeżywamy we wspólnocie Kościoła. Oprócz tego mamy możliwość adorowania Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w Kaplicach wieczystej adoracji. My z racji bliskiego sąsiedztwa, przez cały rok możemy udać się do Sanktuarium Bożego



Miłosierdzia w Łagiewnikach, do kaplicy, w której czeka na nas Pan Jezus wystawiony w monstrancji przez 24 godziny na dobę. Dodam, że nie musi to być ten czas, w którym nasza parafia jest zaproszona na nocne czuwanie. Można się tam udać indywidualnie i skorzystać z szansy trwania na tej pięknej modlitwie. Możemy również w ciągu dnia na zaproszenie Matki Bożej Pani Myślenickiej adorować Pana Jezusa obecnego w Eucharystii w kościele parafialnym w Rynku w Myślenicach. Możliwości zatem jest sporo. Brakuje tylko czasem naszej aktywności.

„Me serce ciągnie gdzie mój Bóg ukryty. Gdzie dzień i noc pozostaje z nami” Zadbajmy byśmy podobnie jak św. Siostra Faustyna pragnęli spotkania z Jezusem na adoracji.

Wacław Szczotkowski

18 lutego 2015 r.

Środa Popielcowa

Jl 2, 12-18

Ps 51 (50), 3-4. 5-6a. 12-13. 14 i 17

2 Kor 5, 20 6, 3

Mt 6, 1-6. 16-18

Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie





Jawornik - nasze centrum świata...

Dziś rozmawiamy z Państwem Mają i Jackiem Ingardenami, lekarzami weterynarii, którzy od kilkunastu lat mieszkają w Jaworniku.

B.K. Jak długo mieszkają Państwo w Jaworniku oraz skąd i dlaczego właśnie tutaj do nas Państwo trafili?

MI: Do Jawornika trafiliśmy przypadkowo. Nawet do Myślenic rzucił nas przypadek. Jacek pracował jako adiunkt na wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym, ja kończyłam studia. Padło pytanie: co dalej? Wrocław nigdy nas nie pasjonował. Ładne miasto, ale to nie było nasze centrum świata... Mnie zawsze ciągnęło w góry. Rodzina Jacka związana była z Krakowem. Bywaliśmy na wakacjach w Krynicy. Spodobały nam się Myślenice i tu postanowiliśmy osiedleć. Szukając miejsca na lecznicę trafiliśmy na niewykończony domek pod lasem w miejscowości Jawornik. I już wiedzieliśmy, że tu zamieszkamy. Kupiliśmy dom, w Myślenicach wynajęliśmy lokal na lecznicę. Po 10 latach wybudowaliśmy klinikę THERIOS.

B.K. Nazwisko Ingarden jest znane w świecie polskiej filozofii, czy to tylko przypadkowa zbieżność?

JI: Słynny filozof to mój Dziadek. Jednak to nie jest jedyny znany Roman Ingarden. Niedawno odwiedził nas z wizytą duszpasterską ksiądz Rafał Wikołek, który jak się okazało, pisze pracę z fenomenologii. Pierwsze pytanie brzmiało: "Jak to w końcu jest z tym Romanem

Ingardenem?" "Którym?" zapytałem. Bo w jednej linii pojawiło się trzech "ważnych" Romanów. Pierwszy, Roman Kajetan, mój Pradziadek, regulował Wisłę i zaprojektował port rzeczny w Krakowie. Drugi, Roman Witold, Dziadek, był filozofem, twórcą fenomenologii realistycznej, estetykiem. Ojciec, Roman Stanisław, zajmował się fizyką teoretyczną i japonistyką. Był on, podobnie jak Dziadek, „filozofem fizyki”, zajmował się teorią informacji. Położył „kamień milowy” w stworzeniu m.in. telefonii komórkowej. Był pionierem teleportacji. Tato, będąc w podeszłym już wieku, bywał w Jaworniku. Ale przerażały go kamieniste ścieżki i "pełne robactwa" łąki, po których oprowadzała go moja żona, więc większość czasu spędzał w domu czytając książki.

B.K. Wróćmy jednak do Państwa zawodu. Dlaczego właśnie taki Państwo wybrali?

JI: Ja na weterynarię trafiłem z... harcerstwa, z 59 Harcerskiej Toruńskiej Drużyny Jeździeckiej. W domu nie było zwierząt, zainteresowanie obudziło się we mnie dzięki jeździe konnej.

MI: Ze mną było inaczej. Zwierzęta były w moim domu od zawsze. Psy, koty, konie, a nawet żaby i pijawki. Od zawsze wiedziałam, że chcę leczyć zwierzęta.

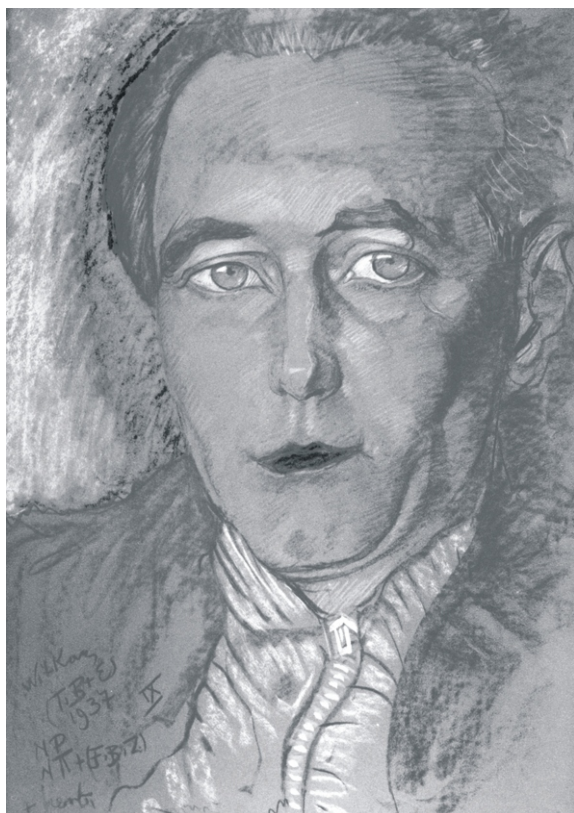
B.K. Jak i gdzie leczycie Państwo swoich „pacjentów”?

JI: Pracujemy w Myślenicach, w Przychodni Weterynaryjnej THERIOS. 5 lat temu przeprowadziliśmy się do nowego budynku, zaprojektowanego specjalnie dla potrzeb weterynarii małych zwierząt. Autorem koncepcji jest mój brat, Krzysztof, szczegółami zajął się myślenicki architekt pan Bogusław Chmiel. Budynek zbudowany jest zgodnie ze standardami europejskimi.

B.K. A czy weterynaria to czasem już nie przeżytek w świecie, z którego zniknęły świnię, krowy czy konie?

MI: Absolutnie! Nowoczesna weterynaria w wielu dziedzinach nie odbiega od medycyny ludzkiej! W THERIOSie mamy swoje laboratorium, nowoczesne usg z doplerem i cyfrowy rentgen. Specjalizujemy się m.in. w onkologii i hematologii: badamy szpik kostny, wykonujemy badania immunohistochemiczne, stosujemy chemioterapię i fale milimetrowe. Mój mąż zajmuje się chirurgią. Jesteśmy jednymi z prekursorów tak zwanej medycyny regeneracyjnej w weterynarii - leczymy naszych pacjentów komórkami macierzystymi, stosujemy osocze bogatopłytkowe, czy IRAP. Współpracujemy z największymi europejskimi specjalistami.

JI: Żona powiedziała o naszej pracy klinicznej. Ale to jest jeden z kierunków naszej pracy. Drugim, równie ważnym jest dydaktyka. Od kilkunastu lat organizujemy szkolenia dla lekarzy weterynarii, techników i



Portret Romana W. Ingardena autorstwa Witkacego



Maja Ingarden ze swoim psem

hodowców, dzieląc się z nimi naszym doświadczeniem klinicznym.

MI: W obecnych czasach zmienili się właściciele zwierząt. Zwierząt gospodarskich jest coraz mniej, a czworonożnych członków rodziny coraz więcej. Sami też mamy kilku zwierzęcych "przyjaciół": trzy konie, dwa psy i dwa koty... Ulubienicą mojego męża jest Dagleżja, 10-letnia klacz, o którą czasem bywam zazdrosna... Ja z kolei dużo czasu poświęcam mojemu pudlowi królewskiemu Boogiemu, który wymaga nie tylko czasu na pielęgnację jego wystawowej sierści, ale też zadbania o psychikę, w postaci regularnych spacerów i zabawy.



Jacek Ingarden na klaczy Dagleżja

B.K. Wspomnieli Państwo o koniach. To chyba Państwa szczególna pasja - na koniach widać nie tylko Państwa, ale też Państwa córki. Czy Jawornik mógłby stać się znanym miejscem, gdzie się przyjeżdża, aby osiąść wierzchowca, czy przejechać się bryczką?

JI: Bryczką niekoniecznie, bo jawornickie góry nie są łatwym terenem dla bryczek. Ale do jazdy wierzchem tereny są idealne. Nasi sąsiedzi z Almar Arabians od kilku lat organizują w Jaworniku rajdy konne. Wokół mnóstwo jest pięknych terenów. Można by na wzór babiogórskiego szlaku konnego zrobić coś podobnego u nas, w okolicach Myślenic. Wystarczy wyznaczyć trasy, oznaczyć je i zapewnić bazę noclegową dla koni i ich właścicieli.



Harcerki z myślenickiego Hufca

MI: My, czyli ja, mój mąż i córki, od zeszłego roku zaczęliśmy przygodę z łucznictwem konnym, startujemy też w zawodach w skokach przez przeszkody. Jeździectwo daje dużo możliwości aktywnego wypoczynku w otoczeniu przyrody oraz pięknych i mądrych zwierząt, jakimi są konie.

B.K. Państwa dzieci należą do drużyny harcerskiej. Dlaczego Państwo uważacie to za ważne, czego oczekujecie?

MI: Obserwując dzisiejszą młodzież, ich znudzenie życiem i fascynację internetem myślę sobie, że harcerstwo w szkole powinno być obowiązkowe. Córki do myślenickiego ZHP należą już 6 lat, od niedawna na zbiórki zuchowe uczęszczają nasi synowie. Dla nich harcerstwo to nie tylko pasja, to sposób na życie. Kadra Hufca Myślenice jest pełna pomysłów i entuzjazmu. Zbiórki, biwaki, różnego rodzaju gry terenowe, akcje, czy obozy wakacyjne przeplatają się ze sobą, wypełniając dzieciakom czas wolny. Najstarsza córka w zeszłym tygodniu uczyła się tańczyć na biwaku tanecznym, zuchy wybierają się w ferie na biwak zimowy "Kraina lodu", a średnia córka, Karolina, będzie aktywnie wypoczywać w Mszanie Dolnej.

JI: Dodam, że harcerstwo to nie tylko zabawa. To nauka odpowiedzialności, organizacji i pracy zespołowej. I szkoła patriotyzmu, tak potrzebnego w obecnych czasach.

B.K. Widzę czasem Państwa na różnych spotkaniach obywatelskich np. Klubu Gazety Polskiej, czy pasje społeczne to też tradycja rodzinna?

JI: Staramy się bywać tam, gdzie można spotkać ciekawych ludzi. Ze względu na brak telewizji w naszym domu nie zawsze jesteśmy na bieżąco z polityką. Trzymamy się prawej strony politycznej, nie sympatyzując z konkretnymi ugrupowaniami. Staram się słuchać mądrych wypowiedzi i analizować to, co się dzieje wokół mnie. Sympatyzuję też z myślenickim oddziałem Obrony Terytorialnej "Halniak", która nawiązuje do tradycji myślenickiego obwodu AK „Murawa”.

MI: W mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie pojawiają się różni społecznicy. Prababcia była jedną z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Bukowiny

Tatrzańskiej. Babcia, Irena Siwicka - Żychiewicz, aktywnie działała w konspiracji w czasie II wojny światowej; w Powstaniu Warszawskim była Komendantką Wojskowej Służby Kobiet w Warszawie Śródmieściu. Moja Mama, Marta Świącicka, jest aktywna nie tylko społecznie, ale też politycznie. Jest przewodniczącą gliwickiego Klubu GP i działaczką gliwickiego Caritasu. Czasem myślę, że mogłaby więcej czasu poświęcić wnukom, a nie naprawianiu świata. Z drugiej jednak strony, jak ktoś się nie zabierze za naprawę, to przyszłość naszego Kraju nie będzie kolorowa.

rozmawiał Andrzej Pawłowski



Wyjazd z jasełkami do Droginii



Grupa III z Przedszkola w Jaworniku, pojechała z jasełkami do Domu Seniora w Droginii, na zaproszenie pani Małgorzaty Hujdus, mamy Tymusia. Przyjęto nas ciepło, występ bardzo się podobał. Dzieci po przedstawieniu zostały poczęstowane soczkiem i babeczką owocową, otrzymały też czekolady.

Uczmy dzieci szacunku dla starszych, umiejętności poświęcenia im swojego wolnego czasu.

L.B.

Wszyscy bawią się wspaniale, jak co roku w karnawale

Karnawał to okres zimowych bali i zabaw. Nie mogło ich więc zabraknąć w Przedszkolu Samorządowym w Jaworniku.

15 stycznia na sali, wśród kolorowych baloników i serpentyn, wirowali w tańcu przebierańcy w niezwykłych stylizacjach. Dzieci przebrały się za postacie z ulubionych bajek, dziewczynki wybierały głównie stroje księżniczek oraz wróżek, zaś chłopcy przebrali się w stroje super bohaterów: Spidermana, Batmana i Pirata.

Zabawę prowadzili profesjonalni animatorzy zespół Duo Bahama. Przy dźwiękach piosenki "Jedzie pociąg z daleka" dzieci wyruszyły w zaczarowaną podróż. Taneczny pociąg zatrzymywał się na różnych stacjach. Na każdym przystanku dzieci tańczyły w rytm innej piosenki m.in.: poleczki, walca oraz rock and rolla. W trakcie trwania zabawy można było nauczyć się hiszpańskiego tańca „macarena, hawajskiego „hula”, jak również wziąć udział w konkursach np. najładniej tańczącej pary dzieci czy „gorący kokos”, która

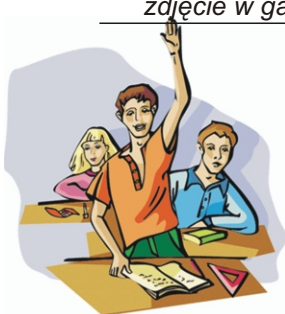


polegała na podawaniu piłki do czasu aż muzyka przestanie grać. Osoba, która została z piłką musiała wykonać zadanie, najczęściej polegające na zatańczeniu jakiegoś tańca. Następnie dzieci bawiły się tańcząc luźne "tańce - łamańce" w rytmie disco oraz łapiąc bańki mydlane przy spokojnej muzyce. Jednym słowem zabawa była na 102!!! Aby nie zabrakło dzieciom energii do tańca w przerwie balu podawane były pyszne ciasteczka oraz soczki. Firma, która prowadziła imprezę zorganizowała też sesję zdjęciową (zdjęcia indywidualne i grupowe) dzieciom w strojach karnawałowych. Mamy nadzieję, że zabawa była wielkim przeżyciem dla wszystkich przedszkolaków. Dostarczyła wiele wrażeń i niezapomnianych przeżyć, które każde dziecko na długo zapamięta.

zdjęcie w galerii

Edyta Ajchler

W kolejnych numerach BK, przedstawiać będziemy ważne tematy z historii Polski i Polaków, które na trwałe zapisały się w światowym dorobku cywilizacji. 17 stycznia obchodzono w Kościele Katolickim - Dni Judaizmu. O fenomenie 600 lat wspólnego zamieszkiwania Polaków i Żydów na naszej ziemi, opowie artykuł - **"Rok 2016, dziesięć i pół wieku od Chrztu..."**



Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Jaworniku

*gratuluje uczniom,
którzy w I okresie roku szkolnego 2014/15
wyróżnili się wynikami w nauce i zachowaniu:*

Klasa 4a

1. Małgorzata Bochenek
2. Emilia Czepiel
3. Katarzyna Król
4. Stanisław Pawłowski

Klasa 4b

1. Martyna Białoń
2. Natalia Hajderek
3. Karol Łabędzki
4. Magdalena Stopka



Klasa 5a

1. Grzeszkowicz Urszula
2. Polewka Weronika
3. Sobieszkoda Jagoda
4. Szlachetka Martyna

Klasa 5b

1. Gawęł Wiktor
2. Górka Oliwia
3. Jezioro Aleksandra
4. Jugowiec Katarzyna
5. Król Monika
6. Kwartnik Miłosz

Klasa 6a

1. Furgała Mateusz
2. Kurowski Marcin
3. Postawa Sylwia

Klasa 6b

1. Suruło Natalia



22 lutego 2015 r.

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

Rdz 9, 8-15

Ps 25 (24), 4-5. 6-7bc. 8-9

1 P 3, 18-22

Mk 1, 12-15

*Jezus był kuszony przez szatana,
aniółowie zaś Mu usługiwali.*

1 marca 2015 r.

Druga Niedziela Wielkiego Postu

Rdz 22, 1-2. 9-13, 15-18

Ps 116B (115), 10 i 15. 16-17. 18-19

Rz 8, 31b-34

Mk 9, 2-10

Przemienienie Pańskie

8 marca 2015 r.

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu

Wj 20 1-17

Ps 19 (18), 8. 9. 10. 11

1 Kor 1, 22-25

J 2, 13-25

*Zapowiedź męki i
zmartwychwstania*



Wrażenia z wycieczek

Klasa 4a i 4b

Drogi Mikołaju!

Dnia 4 grudnia z okazji Twojego święta byliśmy na wycieczce w Krakowie.

Najpierw pojechaliśmy do Fabryki Bombek „Armar”. W niej wybieraliśmy kształt i wielkość naszych bombek. Później dekorowaliśmy je według własnych pomysłów. Był jeszcze czas, żeby kupić sobie bombkę w sklepie. Pani pokazywała, jak się srebrzy, farbuje i suszy wytworzone ze szkła bombki. Następnie wybraliśmy się na Rynek i do Kościoła Mariackiego. Później poszliśmy na kiermasz świąteczny i oglądaliśmy rzemiosło artystyczne. Był również Konkurs Szopki Krakowskiej, który odbył się koło Pomnika Adama Mickiewicza. Byliśmy w Pałacu Krzysztofory i oglądaliśmy wystawę o historii Krakowa. Zwiedzaliśmy Sukiennice. Później był czas, żeby coś zjeść. Pani pokazywała nam, gdzie można się wybrać na pizzę lub do McDonalda. Można też było iść na kebaba. Ja z koleżankami poszłam na pizzę. Gdy była zbiórka, pani powiedziała, żebyśmy jeszcze pooglądali Fabrykę Czekolady, która znajdowała się na ulicy Szewskiej. Na końcu poszliśmy do kina „Pod Baranami” na film „Bella i Sebastian”. Film był wzruszający i ciekawy. Wszystkim się podobał. Gdy szliśmy do autobusu, Rynek krakowski był oświetlony, a obok Kościoła Mariackiego stała wielka choinka. Ona też była oświetlona. Na autobus czekaliśmy jeszcze kilka minut, a do domu wróciliśmy około godziny 18.30.

Ten dzień był bardzo udany, szybko nam minął i zapamiętam go na długo. Mam nadzieję, że nasza kolejna wycieczka będzie tak samo wspaniała. Tobie Mikołaju, życzę dużo zdrowia, siły i wytrwałości w Twojej pracy. Niech każdy, do kogo dotrzesz z prezentem, doceni Twój wysiłek.

Serdecznie Cię pozdrawiam.

Kasia Król, klasa 4a

P.S. Z niecierpliwością czekam na Twój przyjazd.

Klasa 5a i 5b

29 listopada 2014 roku nasza klasa wraz z klasą 5b wybrała się na wycieczkę do Krakowa.

O godzinie 8.00 mieliśmy zbiórkę koło szkoły. Panie sprawdzały obecność i liczyły uczniów. Następnie wsiedliśmy do autobusu i wyruszyliśmy w drogę. Podróż zajęła nam około godziny.

Wycieczkę zaczęliśmy od zwiedzania Kościoła Franciszkanów. Pomodliliśmy się i zwiedziliśmy świątynię. Była bardzo duża i ładna. Potem chcieliśmy dojść do Muzeum Archeologicznego, ale zabłądziliśmy. Na szczęście znaleźliśmy drogę. Podzieliliśmy się na dwie grupy: grupa chłopców i grupa dziewcząt. My, dziewczyny najpierw oglądaliśmy prawdziwe sarkofagi i mumie. Pani przewodnik powiedziała, że zostały przywiezione z Egiptu. Następnie pokazywała nam różne egipskie stroje i naczynia. Chłopcy za ten czas mieli warsztaty i wykonywali mumie i sarkofagi. Potem wymieniliśmy się i my miałyśmy warsztaty, a oni zwiedzali muzeum. Na

warsztatach robiliśmy egipskie naszyjniki i piramidy, które obsypywałyśmy piaskiem. Następnie poszliśmy oglądać manekiny ludzi, którzy żyli przed nami. Po muzeum pojechaliśmy do CH Bonarka. Najpierw poszliśmy coś zjeść, a potem wybraliśmy się do kina na bajkę pt. „Jak wytresować smoka 2”. W kinie było super. Bajka była bardzo ciekawa i zabawna. Chyba wszystkim się podobała.

Do szkoły wróciliśmy około godziny 16.00. Czekali tam na nas rodzice. Wycieczka bardzo mi się podobała i z chęcią pojechałabym tam jeszcze raz..

Weronika Polewka, klasa 5a

Klasa 6a i 6b

Z okazji Mikołajek klasy szóste pojechały na wycieczkę do Krakowa. Wycieczka odbyła się dnia 18.12.2014.

O godzinie 7:45 zebraliśmy się pod szkołą, a wyjechaliśmy o 8:00. W planach mieliśmy zwiedzanie Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie, a następnie posilenie się w McDonalddie oraz grę w kręgle. Po godzinnej drodze dotarliśmy do muzeum. Przypominało trochę stary dom szlachecki, obok którego stał jeszcze jeden budynek oraz wypchany mamut. W środku mieliśmy prezentację multimedialną, po której podzieliliśmy się na grupy. Jedna poszła zwiedzać, a druga robiła prace plastyczne - oczywiście potem się zamieniliśmy. Ja byłem w grupie zwiedzających. Wyszliśmy na pole i poszliśmy do małego dworku obok. Na pierwszym etapie zwiedzania zobaczyliśmy prawdziwy szkielet człowieka sprzed 2 tysięcy lat. Przy tym była pogawędka na temat, jak sprawdzić, czy dany szkielet należał do mężczyzny czy kobiety. Zwiedziliśmy również piwnice, gdzie widzieliśmy białego pajaka oraz malowidła na ścianach - oczywiście nie były to oryginalne malowidła. Gdy wyszliśmy z piwnicy, to druga grupa pytała nas, czy było strasznie i co się tam działo. Po zmianie poszliśmy do pierwszego dworku, gdzie mieliśmy prace techniczne, w czasie których wykonywaliśmy biżuterię z gliny. Potem zrobiliśmy sobie zdjęcia z wypchanym mamutem. Pełni wrażeń pojechaliśmy do galerii Plaża gdzie w McDonalddie zjedliśmy co nieco i poszliśmy na kręgle. Przed wejściem musieliśmy założyć specjalne buty. Potem zaczęliśmy grę, wszyscy dobrze się bawili, choć było jedno niedopatrzenie: kule były bardzo ciężkie. Pomimo tego nie było żadnych problemów. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z całej wycieczki. Podczas powrotu rozmawialiśmy o swoich przeżyciach i graliśmy na swoich telefonach. Powrót był zaplanowany na godzinę 15:30, ale wróciliśmy wcześniej.

Według mnie wycieczka była świetna, ponieważ:

-nie przejeśliśmy się popcornem, a za to zagraliśmy sobie w kręgle.

-poszliśmy do muzeum, gdzie zobaczyliśmy prawdziwy szkielet człowieka.

-poszliśmy do McDonalda i zjedliśmy coś nadzwyczajnego.

Mateusz Furgała, klasa 6a

Mitologia w naszej wyobraźni**Jak powstał świat?**

Na początku świata panował wielki chaos.

Następnie z chaosu powstał Uranos, czyli niebo i Gaja jako ziemia. Uranos i Gaja połączyli się i z nich powstały trzy pokolenia, pierwsi to byli tytani, drudzy cyklopi, którzy posiadali jedno oko, a ostatnie pokolenie to tytani i tytanie. Uranos wrzucał swoje potomstwo do Tartaru, gdyż obawiał się utraty władzy. Pewnego dnia Gaja ukradkiem wyprowadziła Kronosa. Za niedługo zaczęła się walka Kronosa z Uranosem. Z krwi Uranosa powstały erynie. Kronos postanowił ożenić się z Reą. Z nich zrodziły się dzieci: Hades, Hera, Hestia, Demeter, Posejdon i Zeus. Wszystkie dzieci oprócz Zeusa zostały wtrącone do Tartaru przez Kronosa. Natomiast Zeus był chroniony przez Reę. Wychowały go nimfy, dawały mu mleko z kozy Amaltei. Pewnego dnia Zeus przyjechał do Tartaru i uwolnił swoich braci Hadesa i Posejdona i cyklopów. Rozpętała się wojna, w której Kronos miał po swojej stronie Tytanów. Wojna trwała dziesięć lat. Skończyła się na tym, że Zeus został władcą i panował nad światem.

Jagoda Sobieszkoda, klasa 5a

Tęcza - dar Demeter

Dawno temu, ok. 2300 lat temu, żyła sobie Demeter, bogini przyrody.

Miała ona siedem wróżek, każda była innego koloru. Wśród ich barw dostrzec można było: fioletową, czerwoną, żółtą, błękitną, pomarańczową, zieloną i czarną. Pewnego razu, gdy Demeter i jej wróżki przechadzały się po łące, czarna wróżka zaczęła uciekać w stronę, gdzie znajdował się Olimp - siedziba bogów. Demeter zawołała do czarnej wróżki:

- Uważaj! Nie leć tam! Zeus, jak cię zobaczy, to cię już nie wypuści!

- Ja chcę tylko powiedzieć Zeusowi, żeby uwolnił moją różową siostrę! - odpowiedziała wróżka.

- Ja go poproszę, żeby ją wypuścił - powiedziała w spokoju Demeter.

- Ty już próbowałaś i nic nie pomogło. Teraz moja kolej! - odpowiedziała z gniewem czarna wróżka.

Demeter nie powiedziała ani słowa, bo wróżkę porwał rozgniewany Zeus. Bogini przyrody wleciała na Olimp i poprosiła Zeusa, by uwolnił czarną wróżkę.

- Chyba sobie ze mnie kpisz! Ja - wielki bóg nieba i ziemi mam wypuścić jedną, małą wróżkę! - krzyknął rozgniewany Zeus.

- Zeusie bardzo cię proszę! Wypuść ją! - błagała na kolanach Demeter.

- Nie ma mowy! Nie wypuszczę jej! - rozgniewał się jeszcze bardziej.

Demeter nie miała wyjścia, tylko wyszła z pałacu bogów i smutno sobie chodziła po łące mówiąc:

- Obiecałam jej, że uwolnię jej siostrę. A teraz muszę uratować jej siostrę i ją! - rozpłakała się Demeter.

I właśnie w tej chwili zaczął padać deszcz. Wróżka fioletowa pocieszała Demeter, mówiąc:

- Nie martw się! Na pewno niedługo wszystkie wróżki będą z nami!

- Może tak... - odpowiedziała niezbyt szczęśliwa bogini przyrody i właśnie w tej chwili rozpadał się deszcz i

świeciło słońce. Wszystkie wróżki zebrały się razem i różnokolorową stworzyły na niebie piękną, sześciokolorową tęczę.

Do dzisiaj, gdy pada deszcz i jednocześnie świeci słońce, powstaje tęcza na znak pewności, że kiedyś Zeus wypuści czarną wróżkę. Kto to może wiedzieć, może to będzie dziś, może jutro, a może za tysiąc lat.

Martyna Szlachetka, klasa 5a

Odmieniony Ios Prometeusza

Było pochmurne popołudnie. Prometeusz przykuty do skały jęczał z bólu, gdy orzeł rozrywał mu brzuch i wyjadał wątrobę.

Myślał, że dziś, tak samo jak w poprzednie dni, tygodnie i lata będzie musiał znosić te cierpienia. Jednak tak się nie stało. Tym razem ptak przyleciał, ale wyglądał łagodnie i przyjaźnie.

- Jesteś dzisiaj inny niż kiedyś - powiedział słaby Prometeusz.

I o dziwo zwierzę przemówiło do tytana ludzkim głosem.

- Otworzyłem oczy i zobaczyłem, jak cierpisz - mówił orzeł.

- Dopiero teraz?! - resztkami sił umęczony Prometeusz krzyknął do ptaka.

Latające stworzenie nic nie odpowiedziało, tylko swoimi wielkimi szponami rozerwało łańcuch, którym tytan był przykuty do skały. Prometeusz z wielkim wysiłkiem rzekł:

- Dziękuję ci!

- Nie ma za co. Proszę nic nie mów Zeusowi, że cię uwolniłem - błagalnie odpowiedział orzeł.

Prometeusz, ile sił w nogach, pognął do ludzi, których stworzył. Zobaczył ich bardzo zadowolonych z jego przybycia. Najstarszy człowiek powiedział:

- Tytanie, zmądrzeliśmy. W imieniu wszystkich ludzi proszę, byś nauczył nas wytapiania mieczy i młotów z metalu oraz sztuki szycia.

- Skoro prosicie, to was nauczę - rzekł tytan.

Słychać było oklaski, ale Prometeusz je przerwał wyciągając znikąd pudełko. Otworzył je i oczom ludzi ukazały się igły, nici oraz węgle, które były całe w ogniu.

- To zbyt hojny dar - powiedział starzec patrząc na węgle.

- Nie martw się. Każdy musi mieć ogień, aby nie zamarnąć - powiedział uśmiechnięty Prometeusz.

Minęło wiele wiosen. Zeus nie dowiedział się o ucieczce Prometeusza. Tytan zamieszkał razem z ludźmi, wiele ich nauczył i żyją do teraz szczęśliwie w odległym wszechświecie.

Urszula Grzeszkowicz, klasa 5a

Chrzty

Oliwia Grajkowska

Adam Piotr Szlachetka

Śluby

Klaudia Górka i Marcin Cap

Urszula Święch i Przemysław Węgrzyn



NIECODZIENNIK GIMNAZJALISTY.

Pismo Uczniów Publicznego Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku

KONKURS „Młody Ratownik”

W dniu 16 stycznia 2015 roku odbył się I Powiatowy Konkurs Pierwszej Pomocy „Młody Ratownik” organizowany przez Publiczne Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku pod patronatem Starosty Powiatu Myślenickiego Józefa Tomala.

W konkursie uczestniczyło dziesięć drużyn z Gimnazjów Powiatu Myślenickiego. Celem konkursu było promowanie i upowszechnienie zasad ratownictwa przedmedycznego, kształtowanie świadomości udzielania pierwszej pomocy oraz sposobów udzielania pomocy poszkodowanym. **Konkurs składał się z dwóch części - teoretycznej i praktycznej.** W części teoretycznej drużyny zmagaly się z testem składającym się z 24 pytań. W części



praktycznej 3-osobowy zespół wykazywał się umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy w scenkach rodzajowych. Drużyny były oceniane przez sędziów ze Służb Medycznych z terenu Powiatu Myślenickiego. Każda scenka różniła się od siebie rodzajem urazu oraz miejsca wypadku. W pierwszej scenie uczniowie mieli poszkodowanego, który był wyciągnięty z wody bez oznak życia. Sędziami byli Ratownicy Wodni z Ratownictwa Wodnego Rzeczypospolitej Oddział Myślenice. W kolejnej scenie poszkodowany miał uraz głowy, był przytomny, ale w konsekwencji urazu stracił przytomność i oddech, w tym zadaniu trzeba było użyć AED. Sędziami byli Ratownicy z Mały Służby Medycznej. W ostatniej scenie poszkodowany po wybuchu fajerwerków w ręce stracił kciuk oraz miał liczne oparzenia przedramienia. Sędziami byli Ratownik Medyczny z Państwowej Straży Pożarnej oraz Pielęgniarki z Polskiego Towarzystwa Pielęgniarstwa Ratunkowego. Poziom Konkursu był bardzo

wysoki, więc drużyny musiały wykazać się opanowaniem, skupieniem, kolejnością wykonywanych działań oraz przede wszystkim wiedzą.

Zwycięzcami Konkursu zostało Gimnazjum z Dobczyc, drugie miejsce przypadło drużynie z Gimnazjum w Jaworniku, a trzecie miejsce zdobyli uczniowie z Gimnazjum w Głogoczowie.

Partnerami Konkursu Powiatowego byli:

Ratownictwo Wodne Rzeczypospolitej Oddział Myślenice

Mała Służba Medyczna

Państwowa Straż Pożarna Myślenice

Polskie Towarzystwo Pielęgniarstwa Ratunkowego

Gratulujemy wszystkim wiedzy oraz umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Mamy nadzieję, że Konkurs na stałe zagości w kalendarzu imprez organizowanych przez Publiczne Gimnazjum w Jaworniku.

Redakcja „Niecodziennika”

Galeria zdjęć z konkursu na stronie internetowej Gimnazjum:
<http://gimjawornik.pl/>

Relacja z Konkursu: <http://www.myslenice-itv.pl/mlodziej-gimnazjalna-rywalizowala-w-powiatowym-konkursie-mlody-ratownik/>



Podsumowanie roku 2014 w parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku.

Nasza parafia liczy ponad 2800 wiernych. Rodzin w naszej parafii jest ok. 800. W minionym roku 2014 przeżywaliśmy w naszej parafii wizytację kanoniczno-duszpasterską sprawowaną przez Jego Eminencję Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza.

Ksiądz Kardynał w sprawozdaniu z wizytacji, które przesłał do naszej parafii zaznaczył, że parafia w Jaworniku jest żywą wspólnotą modlitwy o czym najlepiej świadczy wysoki procent uczęszczających na niedzielą i świąteczną Mszę świętą, oraz duża ilość różnych wspólnot, w tym modlitewnych. Ksiądz Kardynał cieszy również fakt, że mocne są rodziny i dobrze układa się współpraca parafii ze szkołami.

Od kwietnia 2014r. Pan Wojciech Tomal i Pan Adam Sołtys pełnią w naszej parafii posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Posługą nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej polega przede wszystkim na roznoszeniu Komunii świętej co niedzielę chorym, a także na rozdzielaniu Jej w czasie Mszy świętych w niedzielę i święta, kiedy duża ilość wiernych przystępuje do Komunii świętej.

Myślę, że wszyscy w minionym roku zauważyliśmy, że posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej jest wielkim dobrodziejstwem i pomocą w tym, aby nabożeństwa nie przedłużały się ze względu na dużą ilość rozdawanej Komunii świętej. Zachęcam też wszystkich, którzy w domach opiekują się chorymi, aby z nimi porozmawiali i zaproponowali chorym niedzielą Komunię świętą poprzez posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Pragnę jeszcze raz poinformować, że od niedawna, bo od listopada 2014 roku, nasza parafia ma swoją stronę internetową, na której znajdują się wszystkie aktualne informacje i wiadomości dotyczące naszej parafii. Aby wejść na tę stronę trzeba wpisać jej adres: www.parafiawjaworniku.pl lub w Googlach wpisać dowolnie np. Jawornik parafia i szukać na drugiej stronie w Googlach.

W minionym roku 2014:

Sakramentu chrztu świętego udzielono 31 /trzydziestu jeden / dzieciom. Dziękujemy Bogu, za łaskę chrztu tych i cieszymy się, że zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej.

Sakrament bierzmowania przyjęło 70 /siedemdziesięciu/ młodych naszej parafii. Módlmy się, aby zawsze byli otwarci na natchnienia Ducha Świętego i odważnie wyznawali swoją wiarę przed ludźmi.

Dzięki łasce sakramentu małżeństwa rozpoczęło budowanie swojego życia rodzinnego 15 /piętnaście/ nowych małżeństw. Życzymy im, by swoją wspólnotę budowali na mocnym fundamencie wiary i miłości.

Sakramentu Namaszczenia Chorych udzielono 68 /sześćdziesięciu ośmiu/ osobom. Módlmy się w intencji wszystkich chorych naszej parafii, aby swoje cierpienia umieli łączyć z krzyżem Chrystusa i ofiarować za zbawienie swoje i całego świata.

Na wieczny spoczynek Pan powołał

18 /osiemnastu/ parafian. Pamiętajmy o nich w naszej modlitwie.

Komunii świętej w ciągu całego minionego roku rozdano 65.000 /sześćdziesiąt pięć tysięcy/.

Zespół Caritas naszej parafii we współpracy z Caritas Archidiecezji Krakowskiej rozdał 148 /sto czterdzieści osiem/ paczek z podstawowymi artykułami żywnościowymi.

Finansowo pomógł 14 /czternastu/ osobom.

Jak w poprzednich latach, tak i w minionym roku nasza parafia finansowała comiesięcznie drugie śniadanie (w postaci drożdżówki) dla 15 /piętnastu/ dzieci w Szkole Podstawowej.

Na pomoc charytatywną w ubiegłym roku wydano w naszej parafii 6.494 zł (sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt cztery złote)

W roku 2014 wykonano następujące prace:

1. Naprawiono pochyłony na znacznej długości mur ogrodzenia kościoła od strony północnej przez wykonanie w jego miejsce nowego muru.

2. Wykonano konserwację i odwodnienie murów całego ogrodzenia wokół kościoła.

3. Odbudowano pięć słupków ogrodzenia.

Pragnę poinformować, że nasi parafianie Państwo Jolanta i Michał Żernowscy zwrócili się 18 listopada 2013 roku do parafii w Jaworniku z prośbą zakupienia przez nich od parafii działki o powierzchni około 3 arów w celu poszerzenia terenu wokół ich domu dla lepszego funkcjonowania gospodarstwa domowego.

Natomiast w dniu 24 czerwca 2014r. Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice także zwrócił się do parafii z prośbą o sprzedaż Gminie Myślenice części działki należącej do parafii, a znajdującej się naprzeciw Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Jaworniku, z przeznaczeniem jej na budowę przedszkola wraz ze stołówką zarówno dla przedszkola, Szkoły Podstawowej jak i Gimnazjum.

Jako proboszcz poinformowałem zainteresowane wyżej strony, że sprzedaż działki parafialnej może dokonać się jedynie za zgodą trzech instytucji: Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Duszpasterskiej Rady Parafialnej i proboszcza parafii.

W dniu 26 października i 30 listopada 2014r. w naszej parafii odbyły się spotkania Parafialnej Rady Duszpasterskiej, która w sprawie sprzedaży wyżej wymienionych działek podjęła następujące decyzje:

Rada wyraziła zgodę na sprzedaż Państwu Jolancie i Michałowi Żernowskim działki o powierzchni około 3 arów. Rada zastrzegła, że nowopowstała działka będzie miała kształt zbliżony do prostokąta i będzie usytuowana wzdłuż całej południowej granicy działki należącej do Państwa Żernowskich.

Rada również pozytywnie odniosła się do propozycji zakupu przez Urząd Miasta i Gminy Myślenice części działki parafialnej o powierzchni około 40 arów znajdującej się naprzeciw Szkoły Podstawowej i

Ciąg dalszy ze str.11

Gimnazjum w Jaworniku z przeznaczeniem jej pod budowę przedszkola wraz ze stołówką i świetlicą dla Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Jaworniku. Duszpasterska Rada Parafialna swoją decyzję uzasadnia tym, że inwestycja ta na pewno będzie służyć dobru całej społeczności Jawornika.

Parafia o tych decyzjach podjętych przez Duszpasterską Radę Parafialną poinformowała pisemnie zainteresowane strony.

Do tej pory usną odpowiedź akceptującą wyżej wymienione warunki Duszpasterskiej Rady Parafialnej i proboszcza dali Państwo Jolanta i Michał Żernowscy.

Natomiast na pismo parafii złożone w dniu 3 grudnia 2014r. do Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice na razie nie ma odpowiedzi.

Duszpasterska Rada Parafialna podjęła także decyzję, aby pieniądze uzyskane ze sprzedaży wyżej wymienionych działek przeznaczyć w całości na budowę domu katechetyczno-parafialnego.

Dom ten zostanie usytuowany naprzeciw plebanii, gdzie obecnie rosną drzewa modrzewiowe. Przygotowując teren pod budowę domu katechetyczno-parafialnego w najbliższym czasie po uzyskaniu na to zgody Gminy drzewa te zostaną usunięte.

Na progu Nowego Roku dziękuję wszystkim za zaangażowanie w życie parafialne! Życzę zdrowia, wszelkich łask i błogosławieństwa Bożego oraz opieki Świętej Bożej Rodzicielki Maryi na każdy dzień Nowego 2015 Roku.

Ks. Władysław Salawa - proboszcz

Opis symboliki Logo ŚDM Kraków 2016

Logo XXXI Światowego Dnia Młodzieży Kraków 2016 jest ilustracją słów „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7), które zostały wybrane na temat przewodni spotkania.

Symbolika logotypu łączy w sobie trzy elementy.

1. Miejsce spotkania

-Polska - gospodarzem spotkania młodych w 2016 roku jest Polska. Logo zostało wpisane w czerwony kontur Polski (czerwień jest jedną z barw narodowych). Polska to ojczyzna św. Jana Pawła II, gorliwego czciciela i apostoła Bożego Miłosierdzia, inicjatora

ŚDM. Tutaj także przyszła na świat św. Siostra Faustyna, przed którą Pan Jezus przypominał światu orędzie o Bożym Miłosierdziu.



-Kraków - w konturach Polski, w formie żółtego koła, zaznaczono Kraków. To tutaj znajduje się Sanktuarium

Bożego Miłosierdzia, do którego od lat młodości pielgrzymował Karol Wojtyła – robotnik, potem ksiądz, biskup i kardynał. Stąd wyruszył On w 1978 roku do Rzymu na konklawe. Jako Jan Paweł II powracał tu podczas wszystkich pielgrzymek do Ojczyzny. W ostatniej z nich, w 2002 roku nazwał to miejsce światowym centrum kultu Bożego Miłosierdzia i tutaj zawierzył świat miłosiernej miłości Boga.

2. Główni bohaterowie

- Chrystus - istotą każdego ŚDM jest spotkanie z Chrystusem. Symbolizuje Go krzyż, który stanowi jeden z głównych elementów logo.

- Młodzież - parokrotnie podczas wcześniejszych edycji ŚDM (m. in. W Paryżu, Rzymie i Toronto) symbolem młodzieży było kolorowe koło. Podobnie jest w przypadku logo ŚDM Kraków 2016. Żółte koło wpisane w krzyż oznacza więc nie tylko położenie Krakowa na mapie Polski, ale także młodzież całego świata, która zgromadzi się tutaj razem z papieżem Franciszkiem u stóp krzyża.

3. Temat spotkania

- Miłosierdzie - głównym tematem XXXI ŚDM jest Boże Miłosierdzie. Jego symbolem jest iskra, o której wspomina św. Faustyna w swoim Dzienniczku: "Gdy się modliłam za Polskę, usłyszałam te słowa: Polskę szczególnie umiłowalem, (...) z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje" (Dz.1732). Promienie iskry widoczne w logotypie nawiązują do znanego obrazu Jezusa Miłosiernego. Z serca Jezusa w tym wizerunku wychodzą dwa promienie: niebieski, który oznacza wodę i czerwony, symbolizujący krew. Podobnie i w logo symbolizują one łaskę, która obejmuje i rozgrzewa młodych całego świata.

Barwy logo: czerwona, niebieska, żółta

Kolorystyka logo ŚDM 2016 nawiązuje do oficjalnych barw miasta Krakowa i jego herbu.

tekst opublikowany przez organizatorów ŚDM, dostępny na stronie internetowej
http://www.podlasie24.pl/upl/OPIS_SZCZEGOLOWY_LOGO_SDM_KRAKOW_2016.pdf



KOMITET ORGANIZACYJNY
ŚDM KRAKÓW 2016

krakow2016.com
facebook.com/swiatowydzienmłodziezy



luty

11 II – Najświętszej Marii Panny z Lourdes

Objawienia w Lourdes

Był chłodny, zimowy dzień. Prokurator Vitala Dutour wolno pił kawę z filiżanki i zerknął nieprzyjaźnie na drobną, biednie ubraną dziewczynkę, która stała pokornie przed biurkiem. Wreszcie westchnął i odłożył filiżankę.

- Bernadeto Soubirous, teraz musisz mówić tylko prawdę, inaczej każę cię zamknąć w więzieniu. – powiedział groźnie i uderzył dłonią w blat. Dziewczynka aż podskoczyła i skuliła się w sobie. Wydawała się taka delikatna, chora i zagubiona. Jednak prokuratora nie wzruszył ten widok.

- Czy rozumiesz, co to jest więzienie? – pytał marszcząc brwi.

- Rozumiem. Tatuś był w więzieniu... - szepnęła Bernadeta i zakaszła.

- Otóż to. I ty także tam wylądujesz, jeśli spróbujesz mnie okłamać! Ile masz lat?

- Niecałe 14... Niedługo mam przyjąć I Komunię św. ...

- Tym bardziej nie wolno ci kłamać! Przyznaj, że wymyśliłaś sobie tę panią, z którą podobno rozmawiałaś w grocie Massabielle.

Dziewczynka podniosła głowę i śmiało spojrzała w oczy prokuratora.

- Jakże bym mogła coś takiego wymyślić? Pani była w grocie i widziałam ją tak wyraźnie jak i pana! Mówiła do mnie.

- Kiedy widziałas ją po raz pierwszy?

- To było 11 lutego rano. Mama wysłała mnie i moją siostrę do lasu po suche gałęzie. Była z nami córka kamieniarza, Joanna. Przeszliśmy przez most i za młynem doszliśmy do kanału. Ja zostałam trochę z tyłu...

- Zrobiłaś to specjalnie?

- Nie... - dziewczynka zaczerwieniła się – Jestem trochę słabsza. Dużo kaszlę... To od czasu kiedy chorowałam na cholerę... Nie mogłam nadążyć za siostrą. Usłyszałam szum wiatru i zobaczyłam światłość w grocie Massabielle.

- Wtedy, w grocie coś ci się przywidziało, tak? – przerwał znowu prokurator. Dziewczynka nie zwróciła na to uwagi i opowiadała z przejęciem:

- To była piękna Pani. Kiedy Ją zobaczyłam, przetarłam oczy. Też myślałam, że to przywidzenie. Zaraz włożyłam rękę do kieszonki i znalazłam swój różaniec. Chciałam przeżegnać się ale nie mogłam unieść opadającej ręki. Dopiero kiedy Pani uczyniła znak krzyża, wtedy spróbowałam i udało się.

- I co ta zjawa powiedziała?

- Nic. Zaczęłam odmawiać różaniec. Także Pani przesuwiała ziarenka różańca, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam odmawianie, widzenie ustało natychmiast.

- Jak wyglądała ta twoja pani?

- Miała białą suknię przewiazaną niebieską wstęgą, biały welon na głowie i złocistą różę na każdej stopie. Na ramieniu trzymała różaniec. Była bardzo piękna, najpiękniejsza ze wszystkich kobiet, jakie do tej pory poznałam. Była też bardzo młoda... Potem widziałam Panią jeszcze siedem razy. Dzisiaj też, przed świtem.

Poleciła mi napić się wody ze źródła. Ponieważ nie było tam żadnego źródła, chciałam iść w stronę rzeki Gave. Ale Pani dała mi znak, że nie tam, i palcem pokazała na źródło. Kiedy podeszłam bliżej, znalazłam zaledwie odrobinę błotnistej wody. Nastawiłam dłoń, ale nic nie mogłam pochwycić. Zaczęłam więc drążyć ziemię w tym miejscu i dopiero wówczas mogłam zaczerpnąć nieco wody.

- Słyszałem o tym. Czy wiesz, że to wszystko bzdury i przywidzenia? To nie źródło tylko trochę błota. Jesteś po prostu chora! – prokurator nie próbował nawet ukryć gniewu, który go ogarnął na słowa dziewczynki. Bernadeta zamilkła i spuściła głowę.

- Mama kazała ci opowiadać te kłamstwa?

- Ja mówię prawdę. Już komisarz mnie wypytywał i ksiądz proboszcz i wikary. Dużo ludzi przychodzi do grotty. A mama nie pozwala mi tam chodzić. Mówi, że ludzie się śmieją, że nikt mądry mi nie uwierzy i będę miała kłopoty.

- Powinnaś słuchać mamy. A ci ludzie, którzy chodzą do grotty, to głupcy. Nikt tam nic nie widział prócz ciebie! Wiesz kim jest ta zjawa? Przedstawiła się?

- Nie. A ja nie śmiałam pytać. – dziewczynka zarumieniła się.

- I słusznie, bo ta Pani to albo przywidzenie, albo sam diabeł. – zaśmiał się prokurator.

- Nieprawda. Diabeł boi się święconej wody, a Pani uśmiechała się kiedy polewalam grotę święconą wodą. I odmawia ze mną różaniec, prosi, żeby modlić się za grzeszników, żeby pokutować... - wzburzona Bernadeta chciała jeszcze coś tłumaczyć, ale napad suchego kaszlu zmusił ją do milczenia.

- Posłuchaj mała. Jesteś biedną, wiejską dziewczynką. Nie umiesz czytać, ani pisać, nie znasz się na niczym. Ta Pani to tylko przywidzenie. Jesteś chora na astmę. Może z głową też coś u ciebie nie tak. Musisz słuchać starszych i mądrzejszych. Nic ci się nie stanie i nie zamknę cię w więzieniu, jeśli mi przysięgniesz, że nigdy już nie pójdziesz do grotty Massabielle. Przysięgnij!

- Nie mogę. Obiecałam Pani, więc muszę tam wrócić. A krzywoprzysięstwo to grzech! – zawołała oburzona Bernadeta i prokurator zrozumiał, że nic nie wskóra.

I rzeczywiście. Dziewczynka widziała Matkę Bożą jeszcze 10 razy – w sumie objawień było 18. Miesiąc po przesłuchaniu u prokuratora Dutour Maryja podała Bernadecie swoje imię "Jestem Niepokalane Poczęcie". Te słowa zdumiały miejscowego proboszcza i wielu duchownych. 4 lata wcześniej papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Wiejska, niepiśmienna dziewczynka nie mogła o tym wiedzieć... Wkrótce prawdziwość słów Bernadety potwierdziły liczne, cudowne uzdrowienia, jakie miały miejsce w grocie Massabielle przy cudownym źródleku, wykopanym drobnymi rączkami przez dziewczynkę podczas rozmowy z Maryją. Bernadeta wstąpiła do klasztoru w Nevers (Francja). Tam pracowała jako pielęgniarka, chociaż sama ciężko chorowała. Zmarła 16 kwietnia 1878 roku. Jej ciało nie uległo rozkładowi i spoczywa w specjalnym relikwiarzu w klasztorze w Nevers. Tymczasem w Lourdes, obok groty Massabielle powstało piękne sanktuarium. Do groty od 150 lat zmierzają miliony pielgrzymów z całego świata. Bernadeta została ogłoszona świętą. Na pewno uśmiecha się w niebie, patrząc na wielkie procesje rozmodlonych ludzi, którzy ze świecami w dłoniach każdego wieczoru wędrują wokół placu przed kościołem. Daleko na górskie hale niesie się melodyjny śpiew pielgrzymów:

Ave, ave, ave Marija...

Autor: Beata Kołodziej /Promyczek Dobra 2007/

Pokoloruj Maryję i świętą Bernadetę



[/www.chomikuj.pl/](http://www.chomikuj.pl/)

Wiele osób posłuchało Maryi i nawróciło się. Wiele chorych wyzdrowiało dzięki wodzie z cudownego źródła, które wytrysnęło obok groty. Święta Bernadeta została siostrą zakonną i do końca życia gorąco modliła się do swej ukochanej Pięknej Pani – Maryi.

Stronę opracowała Lucyna Bargieł

Intencje mszalne 8 luty - 8 marzec 2015 (stan z dnia 03.02.2015)

08.02. Niedziela

7 ++Józefa i Andrzej Polewka, ks. Mieczysław,
Stanisława Kotowska i Ewa Światłoń
9 +Andrzej Woźnica - 3 rocznica śmierci
11 ++Anna Eugeniusz Szlachetka, Czesława i Józef
Wronka
15.30 ++Paweł i Józefa Szlachetka, Alicja Łukaszuk i
Ryszard Łukaszuk, Maria Kurowska i Stanisław brat

09.02. Poniedziałek

7 ++Ludwik Galas, Bronisława i Maria żony, Roman,
Władysław i Stanisław synowie
17 +Wojciech Tomal - od nauczycieli i pracowników SP w
Jaworniku

10.02. Wtorek

7 +Wiktoria Węgrzyn - od rodziny Suder z Głogoczowa
17 +Justyna Tomal - od syna Stanisława i Celiny

11.02. Środa

7 ++Franciszka Jan Siuta, Kazimierz syn, Aniela,
Wiktoria, Paweł Polewka, Helena Szlachetka
17 +Józef Bujas - od rodziny Zborowskich

12.02. Czwartek

7 W intencji rodziny
17 +Kazimierz Hudaszek - od brata Andrzeja z rodziną

13.02. Piątek

7 +Roman Szlachetka - od syna Mieczysława z rodziną
17 +Jan Dymek 6.rocznica śmierci

14.02. Sobota

7 rezerwacja
17 +Antoni Kochan - od chrześnicy Anny z rodziną

15.02. Niedziela

7 +Józef Ostafin - 5.rocznica śmierci
9 Za Józefę i Józefa - 50.rocznica ślubu
11 ++Jan Dymek, Stanisław i Anna Dymek, Julian i
Bronisława Krasek, Danuta Krasek, Józefa Burnos i
Maria Kurowska
15.30 +Krzysztof Kasperczyk

16.02. Poniedziałek

17 +Kazimierz Kurowski - od córki z rodziną

17.02. Wtorek

7 +Franciszek Dymek - od rodziny Koptów i Kurowskich

18.02. Środa

7 +Roman Szlachetka - od córki Marii z rodziną
17 +Stanisław Galas - od żony i dzieci

19.02. Czwartek

7 rezerwacja

20.02. Piątek

17 ++Rozalia Michalik - rocznica śmierci, Antoni mąż, ich
rodzice i rodzeństwo

21.02. Sobota

17 Za rodzinę

22.02. Niedziela

7 Za różę Józefa Stanach
9 rezerwacja
11 Za ofiarodawców
15.30 +Jan Dymek i Andrzej Woźniak

23.02. Poniedziałek

17 +Karol Dańda - 3.rocznica śmierci

24.02. Wtorek

7 +Kazimierz Hudaszek od synowej z dziećmi

25.10 Środa

17 +Wojciech Tomal - od pracowników i szefa firmy Ada

26.02. Czwartek

7 +Karol Braś - od sąsiadów

27.02. Piątek

17 +Jan Węgrzyn -od rodziny Tatków

28.02. Sobota

17 Za rodziny

01.03. Niedziela

7 ++Paweł i Józefa Szlachetka, Alicja Łukaszuk i Ryszard
Łukaszuk, Maria Kurowska i Stanisław brat
9 rezerwacja

11 ++Anna Polewka - 2.rocznica śmierci, Józef mąż,
Władysław Samek, Anna żona i Maria Polewka
15.30 +Antoni Kochan - od chrześniaka Stanisława
z rodziną

02.03. Poniedziałek

7 ++Salomea i Andrzej Liszkiewicz, Adam i Wiktoria
Starzec
17 +Józef Bujas - od rodziny Rogów

03.03. Wtorek

7 rezerwacja
17 ++Wiktoria Szlachetka, Paweł Liszkiewicz, Maria żona

04.03. Środa

7 ++Józef Tomal, Maria żona, Ludwik Hudaszek, Maria
żona i zmarli z rodziny
17 +Kazimierz Kurowski - od Tadeusza i Piotra Podoba z
rodzinami

05.03. Czwartek

17 +Franciszek Dymek - od syna Mirosława z rodziną

06.03. Piątek

7 Za zmarłych z wypominek rocznych
17 rezerwacja

07.03. Sobota

7 +Stanisław Galas - od żony i dzieci
17 Za rodziny Róży Zofii Szlachetka

08.03. Niedziela

7 +Edward Liśkiewicz - 6.rocznica śmierci
9 +Eugeniusz Tomal - 4.rocznica śmierci
11 ++Julian i Zofia Postawa, Tomasz Żarski
15.30 +Wiktoria Szlachetka



jak co roku w karnawale



Jawornicka Orkiestra Dęta gra przed kościołem



fot: Jan Janicki



fot: Jan Janicki



O tegorocznych Jasełkach...

Jak co roku, Grupa Młodzieżowa działająca przy naszej Parafii, wystawiła przedstawienie bożonarodzeniowe, które odbyło się 25.01.2015r. na strażnicy OSP w Jaworniku. Nasze przygotowania trwały bardzo długo i kosztowały wiele nerwów i wysiłku. Mimo to udało się nam przedstawić przed wieloma osobami nasz talent aktorski i poczucie humoru. Jesteśmy bardzo wdzięczni za każdą osobę na widowni, za każdy uśmiech, każde dobre słowo i pochwały jeszcze bardziej motywujące nas do działania. Pieniądze, które udało nam się zebrać, wykorzystamy w celach pozwalających nam jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Mamy nadzieję, że cała publiczność, która przybyła na nasze jasełka, wyciągnęła z nich wartościowe wnioski, a przede wszystkim zapamięta nasz występ w szczególny sposób. Za wszystko jeszcze raz **DZIĘKUJEMY**.

GA

Podziękowanie

Redakcja Białego Kamyka składa serdeczne podziękowania wszystkim osobom- autorom krótkich i dłuższych artykułów pisanych do naszej gazety. Dużym i małym, starszym i młodym. To dzięki Wam pismo istnieje. Dzięki Waszej pomysłowości, pragnieniom, marzeniom, umiejętności opisywania przeżyć, wydarzeń. Dzięki Waszej dobrej woli, poświęceniu wolnego czasu, waszemu zaangażowaniu. To trud, który podjęliście. Ale też i jaka satysfakcja z dobrze wykonanej „roboty”. Dziękujemy gorąco. Zapraszamy, zachęcamy innych. Każdy może stać się autorem reportażu naszej wspólnej gazety.

BIĄŁY KAMYK - redaguje zespół.

Opiekun: ks.Mariusz Grzechynka, red: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski, Beata Kielbowicz, Elżbieta Węgrzyn, Wiktoria Sułowska, Monika Zając, Elżbieta Łabędzka, skarbnik- Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka - skład, fot - Jan Janicki
adres email: bkamyk@op.pl strona internetowa : <http://bialykamyk.jawornet.pl/>

